Luiza Bogucka*

Bezpieczeństwo w twórczości Jana Kochanowskiego

Wstęp

Od zarania dziejów poczucie bezpieczeństwa jest kardynalną potrzebą każdego człowieka. Abraham Maslow, twórca teorii hierarchii potrzeb, umieścił bezpieczeństwo tuż po potrzebach fizjologicznych. Znana wszystkim piramida potrzeb Maslowa szereguje je od najbardziej elementarnych, czyli potrzeb fizjologicznych, po najwyższe – potrzebę samorealizacji. Należy jednak zwrócić uwagę, że realizacja potrzeb wyższych jest związana z zaspokojeniem potrzeb niższego rzędu, czyli po realizacji potrzeb fizjologicznych, takich jak pożywienie, mieszkanie czy prokreacja, kolejną potrzebą jest bezpieczeństwo. Potrzeba bezpieczeństwa sprowadza się zatem do minimalizacji ryzyka zjawisk, które określa się jako niebezpieczne. Bezpieczeństwo to „stan, który daje poczucie pewności i gwarancje jego zachowania oraz szansę na doskonalenie. Jedna z podstawowych potrzeb człowieka. To sytuacja odznaczająca się brakiem ryzyka utraty czegoś, co człowiek szczególnie ceni […]" (Pawłowski i in., 2000: 12). Bezpieczeństwo jest pojęciem, które kształtowało się na przestrzeni wieków poprzez stale zmieniającą się rzeczywistość, tj. sytuację międzynarodową oraz zmianę postrzegania zagrożeń. Celem artykułu jest ustalenie prawdy historycznej w twórczości Jana Kochanowskiego poprzez konfrontację źródeł historycznych z utworami poety.

* Mgr Luiza Bogucka – Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach.

Bezpieczeństwo Polski w świetle konfliktów z Moskwą w ostatnich latach panowania Zygmunta Augusta (1563–1572)

Żyjący w latach 1530–1584 Jan Kochanowski to jeden z najbardziej cenionych poetów w dziejach naszego kraju. Jest on znany przede wszystkim z cyklu XIX trenów, fraszek i pieśni. Poetę można także potraktować jako XVI-wiecznego kronikarza, bowiem jako naoczny świadek wielu wydarzeń historycznych upamiętniał je w swoich utworach. Analizując twórczość Jana Kochanowskiego, można znaleźć wątki autobiograficzne, stosunek poety do ojczyzny i potrzebę zapewnienia jej bezpieczeństwa. Poeta nie zawahał się przestrzec swoich rodaków przed grożącym upadkiem Rzeczpospolitej.

Bezpieczeństwo jest jednym z najważniejszych tematów poruszanych przez Jana Kochanowskiego. Jako że losy ojczyzny nigdy nie były poecie obojętne, w jego utworach można odnaleźć liczne wątki polityczne i wojenne, czyli tematy, które dla każdego patrioty stanowią podstawę egzystencji. Kwestia bezpieczeństwa ojczyzny była podejmowana przez poetę niejednokrotnie we fraszkach, pieśniach, odach czy elegiach. Czasy, w jakich przyszło mu tworzyć, to okres napiętej sytuacji między Koroną i Wielkim Księstwem Litewskim a Moskwą, czas mniejszych i większych potyczek między tymi państwami, czas zagrożeń ze strony Tatarów, a także walki o dominium Maris Baltici. Właśnie ten okres obserwował „ojciec poezji polskiej", a jego refleksje zostały uwiecznione w utworach. W twórczości Jana Kochanowskiego bardzo często poruszane są kwestie bezpieczeństwa zewnętrznego, tj. obrony granic państwa oraz utrzymanie suwerenności. Atrakcyjne położenie geograficzne państwa rządzonego przez Zygmunta Augusta zyskało sobie zainteresowanie samego cara Iwana IV Groźnego, zatem zagrożenia bezpieczeństwa zewnętrznego Kochanowski pokazał na tle nieustających walk z Moskwą. Jeszcze na długo przed objęciem stanowiska sekretarza królewskiego Jan Kochanowski był świadkiem powrotu króla Zygmunta Augusta z tzw. wyprawy pozwolskiej (Korolko, 1985: 62; Kot, 1928: 403), co stało się przyczynkiem do powstania *Elegii VII księgi drugiej* (Kochanowski, 1955a: 55). Kochanowski wspomniał o działaniach wojennych Zygmunta Augusta z 1557 roku, kiedy to król pojawił się w towarzystwie licznego wojska w Inflantach, przymuszając tym samym Wilhelma von Fürstenberga – ówczesnego mistrza Zakonu Kawalerów Mieczowych do podpisania skierowanego przeciwko Moskwie tzw. układu pozwolskiego. Walki o Inflanty były ogromnym przedsięwzięciem króla, stając się wręcz priorytetem w jego polityce. Zmagania te wymagały znacznych nakładów finansowych, a stale pustoszejący skarbiec królewski nie pozwalał na to. O środki finansowe na działania w Inflantach bezustannie zabiegał na sejmach król Zygmunt August. Opanowanie Morza Bałtyckiego powodowało wzrost znaczenia danego państwa na arenie międzynarodowej. Stale pogarszająca się sytuacja między krajem Zygmunta Augusta a Moskwą co jakiś czas doprowadzała do starć między tymi państwami. Ślady konfliktu polsko-moskiewskiego Kochanowski zawarł w *Elegii IX księgi trzeciej* (Tamże: 90–91), skierowanej do Mikołaja „Czarnego" Radzi-

wiłła (Lulewicz, 1987: 335–347), który przygotowywał się do wyprawy przeciwko Moskwie. Tematem przewodnim w utworze jest sława, jaką zapewnia żołnierzowi udział w wyprawie wojennej. W utworze Kochanowski wyraził nadzieje na szybkie pokonanie Moskwy, które zapewniłoby bezpieczeństwo państwu polsko-litewskiemu i jego mieszkańcom. Zmienia się rzeczywistość, w jakiej przychodzi nam żyć, jedno natomiast pozostaje stałe – potrzeba poczucia, że nic nam nie zagraża. Od dawna żołnierz jest kojarzony z siłą, odwagą i męstwem, to człowiek, który, walcząc w imię ojczyzny, daje poczucie bezpieczeństwa. Przez stulecia dokonywały się zmiany w wojsku, przekształceniu uległa taktyka, uzbrojenie i umundurowanie, to, co pozostało niezmienne, to człowiek, który gotowy jest poświęcić swoje życie w imię obrony interesów swojej ojczyzny. Walczący w szeregach armii litewskiej Mikołaj „Czarny" Radziwiłł to człowiek, dla którego na pierwszym miejscu zawsze stały interesy jego rodu, dał się poznać jako człowiek łaknący godności, przywilejów i sławy. I to właśnie udział w zwycięskiej kampanii przeciwko sąsiadowi mógł zapewnić mu upragnioną sławę obrońcy kraju.

Pełniąc funkcję sekretarza królewskiego, Jan Kochanowski brał udział w licznych wyjazdach i kampaniach Zygmunta II Augusta. Prawdopodobnie był wówczas uczestnikiem jednej z ważniejszych i zarazem najciekawszej wyprawy radoszkowickiej (Piwarski, 1928: 259; Radziwiłł, 1899: 108–113; Kochanowski, 2008a: 33). Wyprawa radoszkowicka to ekspedycja wojsk polsko-litewskich przeciwko Moskwie, która miała miejsce na przełomie lat 1567–1568. Nazwa tego przedsięwzięcia pochodzi od miejscowości Radoszkowice, gdzie król Zygmunt August dokonał przeglądu wojsk (Nagielski, 2013: 96). Zygmunt August liczył na wywołanie powstania niezadowolonych z rządów kniaziów i bojarów (opricznina), co znacznie osłabiłoby Moskwę na arenie międzynarodowej i dało przewagę Jagiellonowi w wieloletnich zmaganiach z tym państwem. Były to jedynie plany króla polskiego, które się jednak nie urzeczywistniły. Wyprawa nie przyniosła spodziewanych efektów i oficjalnie zalicza się ją do grona przedsięwzięć nieudanych.

Rok 1569 zapisał się w historii jako niezwykły czas zarówno w dziejach Korony, jak i Wielkiego Księstwa Litewskiego. W tym czasie w Lublinie połączono te dwa państwa w jeden organizm, tworząc na mapie świata nowe państwo – Rzeczpospolitą Obojga Narodów (RON). Lublin stał się symbolem unii polsko-litewskiej, będącej efektem wieloletnich zabiegów króla Zygmunta Augusta. Obrady sejmu zostały oficjalnie otwarte 10 stycznia 1569 roku przez Stanisława Sędziwoja Czarnkowskiego. Unia lubelska (Halecki, 1920: 248–353) to umowa między Koroną i Wielkim Księstwem Litewskim. Na mocy postanowień sejmu powstało nowe państwo Rzeczpospolita Obojga Narodów. Charakter unii lubelskiej znacznie odbiegał od poprzednich związków między tymi państwami. Wcześniej mieliśmy do czynienia z tzw. unią personalną, a więc związaniem państw poprzez osobę władcy. Unia lubelska jako unia realna tworzyła w państwie nową rzeczywistość. Działania króla Zygmunta Augusta w celu zawarcia unii były stale blokowane przez Mikołaja „Czarnego" Radziwiłła

oraz jego współpracowników. Jednym z ważniejszych czynników przybliżających Litwę do Korony było poważne zagrożenie ze strony Moskwy oraz obawa o utratę terenów do niej należących. Dopiero śmierć Mikołaja „Czarnego" w 1565 roku przyczyniła się do osłabienia obozu przeciwników unii, co pozwoliło królowi na dalsze działania w tej kwestii. Przygotowania do rozpoczęcia obrad wywołały wiele kłopotów, bowiem szukano odpowiedniego miejsca na przyjęcie tak wielu gości. Wprawdzie proponowano Liw i Parczew, jednak po pożarach, jakie miały miejsce w tych miejscowościach, należało poszukać innego lokum (Tamże, 1920: 251). Od samego początku rozmowy polsko-litewskie wywoływały wiele kontrowersji, zarysowały się wówczas sporne stanowiska Litwinów i Polaków. Burzliwe rozmowy, jakie miały miejsce w Lublinie, oraz brak porozumienia i konflikty między obradującymi, spowodowały opuszczenie miejsca obrad przez tych drugich i powrót na Litwę. Obraz pogrążonego w chaosie Lublina z przełomu lutego i marca 1569 roku namalował w *Apoftegmacie* naoczny świadek tamtych wydarzeń – Jan Kochanowski (Kochanowski, 1978: 730). Na znak protestu Litwini z Mikołajem Rudym Radziwiłłem na czele opuścili Lublin. Mikołaj Radziwiłł tłumaczył później Romanowi Sanguszce, że nie mógł pozwolić, aby Wielkie Księstwo Litewskie zostało włączone do Korony. W Lublinie pozostali jednak znani z *Apoftegmaty* Jana Kochanowskiego Mikołaj Haraburda i Wawrzyniec Wojna. Postępowanie Litwinów spotkało się ze sprzeciwem Polaków. W związku z tymi wydarzeniami król postanowił przyłączyć do Korony Bracławszczyznę, Wołyń oraz Kijowszczyznę. Zdecydowane działania Zygmunta Augusta zakończyły się jego zwycięstwem. Na tę okazję Jan Kochanowski napisał fraszkę *Na tenże* (Kochanowski, 2008b: 110–111). Utwór dotyczy jednego z postanowień unii lubelskiej – sejmów społecznych. Na sejmie w Lublinie uzgodniono powstanie wspólnego sejmu walnego, którego izba poselska miała składać się ze 120 posłów koronnych i 48 litewskich, a w skład senatu miało wejść 113 senatorów koronnych i 27 litewskich (Błaszczyk, 2002: 151). Słowa poety „Aby już więc żadnego wstrętu nie zostawił" odnosi się do jego dążeń do zawarcia unii oraz licznych przeszkód, którym musiał podołać w przeciągu wielu lat. Wydarzenia związane z zawarciem unii lubelskiej Jan Kochanowski ukazał także w utworze pt. *Proporzec albo hołd pruski* (Kochanowski, 1978: 71–91). Król zdawał sobie sprawę, że Korona i Wielkie Księstwo Litewskie to państwa szczególnie narażone na ataki z zewnątrz, przede wszystkim ze strony stale rosnącej w siłę Moskwy. Powstanie Rzeczpospolitej Obojga Narodów było szansą na przetrwanie tych dwóch państw. W tym samym roku i miejscu mieszkańcy Lublina uczestniczyli w jeszcze jednym wydarzeniu, któremu przyglądał się także Jan Kochanowski. Poeta był wówczas świadkiem hołdu, jaki został złożony Zygmuntowi Augustowi przez Albrechta Fryderyka Hohenzollerna. Poeta wystąpił wówczas w roli sekretarza królewskiego oraz XVI-wiecznego reportera.

Ostatnie lata panowania Zygmunta Augusta to czas obaw poety o dalsze losy ojczyzny. Sytuacja państwa polsko-litewskiego była dość skomplikowana, bowiem na

tronie zasiadał właśnie ostatni męski przedstawiciel dynastii Jagiellonów. Zygmunt August nie posiadał syna, który mógłby objąć po nim władzę. Wobec widma bezpotomnej śmierci króla zaczęły pojawiać się pytania dotyczące organizacji państwa oraz wyboru ewentualnego następcy. Pojawiły się pytania, w jaki sposób wybrać następcę Zygmunta II, jak zabezpieczyć granice państwa i jak utrzymać porządek wewnątrz kraju. Kochanowski zdawał sobie sprawę, że to, co czyni państwo silnym, to monarcha, który stoi na czele państwa, oraz wojsko, które w razie zagrożenia będzie gotowe do obrony granic państwa i zapewniania bezpieczeństwa jego mieszkańcom.

Jan Kochanowski wobec bezkrólewia, czyli o bezpieczeństwie Rzeczpospolitej Obojga Narodów po śmierci Zygmunta Augusta 1572–1584

Nastał wreszcie czas, którego wszyscy się obawiali, czas, który zachwiał Rzeczpospolitą Obojga Narodów. 7 lipca 1572 roku w Knyszynie zmarł Zygmunt August, ostatni męski przedstawiciel z dynastii Jagiellonów. W kraju zapanował chaos, bowiem król zostawił nowe państwo, gdzie jeszcze nie wygasły konflikty między magnatami a zwolennikami ruchu egzekucyjnego, między protestantami a katolikami. W tych warunkach ukształtowały się dwa obozy polityczne, pierwszy – katolicki, reprezentowany przez prymasa Jakuba Uchańskiego, drugi protestancki, na czele którego stanął Jan Firlej. Zarówno Uchańskiemu, jak i Firlejowi przyświecał ten sam cel, lecz każdy z nich obrał inną drogę do jego realizacji. Przedstawiciele obozu katolickiego uważali, że podczas bezkrólewia władzę powinien sprawować Uchański jako interrex, obóz protestancki reprezentował inne poglądy. Ich zdaniem to Jan Firlej powinien kierować państwem do momentu wybrania nowego króla. Spośród wielu kandydatów pretendujących do tronu polskiego największe szanse mieli Ernest Habsburg, Henryk Walezy i Iwan IV Groźny. Z tego okresu pochodzi utwór Jana Kochanowskiego (1978: 113–116) pt. *Marszałek*, który jest poetycką odpowiedzią na wezwanie Jana Firleja, marszałka wielkiego koronnego, na naradę do Krakowa po śmierci Zygmunta Augusta. Poeta napisał wówczas: „Króla musiałem obierać i my rozkazować, / I my na okazyją musiałem się gotować". Okres bezkrólewia i pierwszej elekcji jest czasem próby dla narodu polskiego i litewskiego, a zarazem niezwykłym okresem w życiu Kochanowskiego opowiadającego się za elekcją Henryka Walezego. Na cześć nowego króla powstała nawet *Oda I* (Kochanowski 1580, brak paginacji). Utwór ten został skierowany do Henryka Walezego przebywającego we Francji, po obraniu go na króla Rzeczpospolitej Obojga Narodów. Kochanowski wiedział, że nieobecność króla może pociągnąć za sobą konsekwencje związane z osłabieniem państwa, narażeniem ojczyzny na najazd moskiewski bądź tatarski. Poeta wzywał Henryka Walezego słowami: „O wielki królu, na samo twe imię / Wyniosła Moskwa gróźb swych zaniechała / I na podolskich równinach nie będzie / Harcować Scytów drapieżnych nawała". Fragment odnosi się do dość skomplikowa-

nej sytuacji spowodowanej nieobecnością króla. Poeta obawiał się o bezpieczeństwo swojej ojczyzny, wyrażając także nadzieje związane z osobą Henryka, który pomoże pokonać Moskwę i Tatarów. Niestety Henryk nie dość, że nie wykazywał entuzjazmu w związku z wyborem na króla RON, to jeszcze nie należał do czołówki najodważniejszych monarchów. Poeta wspomniał również o zagrożeniach ze strony Moskwy i Scytów, czyli Tatarów. Kochanowski liczył na szybki przyjazd Walezego, a także na zdecydowaną reakcję nowego króla i zaangażowanie w sprawy wojskowe, a tym samym zabezpieczenia wschodniej granicy państwa przed Moskwą oraz działania związane z powstrzymaniem najazdów tatarskich na Podole. „Srebrną ostrogę wbij w boki rumaka, / W zbroi Wulkana ruń śmiało na wrogi / I przerażając swym płomiennym mieczem / Grozę i przestrach siej dokoła srogi". Kochanowski zdecydowanie przeliczył się w sprawie postawy nowo wybranego króla. Walezy, nie zważając na trudną sytuację polityczną, nie spieszył się do Polski. Gdy już dotarł do kraju, jego wjazd do Krakowa był nie lada wydarzeniem, które oczywiście znalazło swoje odzwierciedlenie w utworze *Do Orła* (Kochanowski, 1955b: 107). Do tych samych wydarzeń odnosi się kolejny utwór. We fraszce *Do Króla Henryka Walezjusza przybywającego do Krakowa* (Kochanowski, 1955b: 108) poeta zrelacjonował wydarzania z tego miasta. Opisał wówczas moment wjazdu króla do miasta, reakcję mieszkańców, a także pokazał nastroje w XVI-wiecznym Krakowie, jakie wywołał przyjazd monarchy. Krótkie panowanie Henryka Walezego nie przyniosło ze sobą chwały, jaką wróżył Kochanowski z pierwszych utworów powstałych na cześć tego monarchy. Mający zaledwie 23 lata Henryk Walezy wykazał się zupełnym niezrozumieniem polskich realiów, zagrożeń, jakie czyhały na państwo polsko-litewskie. Było to oczywiście wynikiem braku doświadczenia. Zapanowanie nad tak rozległym krajem wymagało bowiem praktyki i zrozumienia sytuacji geopolitycznej oraz podejmowania racjonalnych decyzji. Walezy z racji wyboru na króla Polski powinien pełnić funkcję najwyższego sędziego, jednak wyroki wydawane przez niego uważano za stronnicze i bardzo łagodne. Sytuacja w państwie dodatkowo skomplikowała się, gdy Henryk, dowiedziawszy się o śmierci brata, potajemnie opuścił Polskę. Większość posłów uważała, że wyjazd Henryka zwalnia poddanych od zobowiązań wobec monarchy, a tym samym pozwala na wybór nowego. W wyniku długich dyskusji 15 września wysłano Tomasza Drohojewskiego z listem do króla, gdzie zostało mu wyznaczone ultimatum z ostatecznym terminem powrotu do kraju na dzień 12 maja 1575 roku. Zagrożono nawet utratą tronu, jeśli Henryk nie dotrzyma wyznaczonego terminu. Zmiana nastawienia Jana Kochanowskiego do Henryka Walezego nastąpiła dopiero po ucieczce króla z Polski, gdy poeta był świadkiem dezintegracji państwa, braku najwyższego sędziego oraz osoby, która pokierowałaby polityką wewnętrzną i zewnętrzną. Zagrożenie państwa widziane oczyma Jana Kochanowskiego było poważne. Sytuacja wewnętrzna w kraju stawała się coraz bardziej dramatyczna, bowiem nie było króla, osoby, w imieniu której działały np. sądy, nie ogłoszono również bezkrólewia, a więc nie mogły działać sądy kapturowe. Postawa Walezego spo-

tkała się z krytyką Kochanowskiego, który w *Odzie III* (Kochanowski, 1580, brak paginacji) ostro potraktował Francuza. Utwór odnosi się do zjazdu szlachty w Stężycy, który odbył się na przełomie maja i czerwca 1575 roku po wyjeździe króla z Polski. Jako że losy państwa nie były poecie obojętne, wzywał on do rozsądnego wyboru monarchy, a rozczarowany postawą i skrajną nieodpowiedzialnością Walezego, postanowił rozprawić się z „niewiernym" Henrykiem słowem i piórem. Skierował wówczas kilka cierpkich słów pod adresem Walezjusza: „Kiedy Walezjusz płochy i niewierny, / Zbiegł czy odjechał wielce zawiedziony…". Gdy po raz kolejny Henryk udowodnił swoją „niewierność" i mimo obietnic ostatecznie nie pojawił się w Polsce, postanowiono o ogłoszeniu drugiego bezkrólewia. Wprowadzenie tego stanu pozwoliło na działalność sadów kapturowych, opanowanie sytuacji wewnątrz kraju, a także wyznaczenie kierunku polityki zagranicznej i ewentualnej obronności państwa przed najazdem z zewnątrz. Wspominając doświadczenia minionego roku, Polska stanęła przed ponownym wyborem króla. Znów wśród Polaków i Litwinów zagościła niepewność, a atmosfera niepokoju i lęku o dalsze losy ojczyzny narastała z każdym dniem. Pewne było jedno – Rzeczpospolitej Obojga Narodów potrzebny był nowy król. Jednak jakimi kryteriami kierować się tym razem przy wyborze kolejnego monarchy? Jak uniknąć błędu z 1573 roku? Można dokładnie analizować przyczyny niepowodzeń, jednak po każdym upadku należy wyciągnąć wnioski, podnieść się, otrzepać pył porażki i iść dalej. Dalej idzie się już z pewnym bagażem doświadczeń, który pozwoli uniknąć błędów z przeszłości. Jan Kochanowski wypowiedział się co do wyboru nowego króla. Czy wiedział wówczas, czym się kierować, w jaki sposób wybrać odpowiedniego kandydata, który zapewniłby byt państwu polskiemu? W pamięci Kochanowskiego zostały wydarzenia związane z ucieczką Walezego. Poeta został wówczas postawiony w dość niezręcznej sytuacji, bowiem kiedyś opowiedział się za kandydaturą Walezego, twierdząc, że będzie on gwarantem wzrostu potęgi politycznej i militarnej RON. Liczne utwory opiewające jego osobę i zdolności przywódcze okazały się tylko płonnymi nadziejami poety, bowiem Walezy ani myślał wyprawiać się na Moskwę. O kryteriach wyboru nowego władcy, niespełnionych obietnicach Walezego i nowej rzeczywistości poeta wspomniał w *Pieśni VIII księg wtórych* (Kochanowski, 2008a: 77–78), która była adresowana do Mikołaja Firleja, wojewody kazimierskiego. W tym utworze Kochanowski prawdopodobnie wytypował kandydatów do tronu polsko-litewskiego. Pisząc: „Nie z pół lub nocy, lub dnia, nie ze wschodu / Ani czekajmy pana od zachodu", mógł mieć na myśli króla szwedzkiego, księcia siedmiogrodzkiego i cara moskiewskiego. Jednak to, co zadecyduje o wyborze odpowiedniego kandydata, to wola boska, gdyż: „Kto ma być królem: dekret już gotowy / Przed Bogiem leży, nie piórem pisany". Niespełnione nadzieje poety względem króla zaowocowały szeregiem pytań. „Gdzie ony złote góry nieprzebrane? / Gdzie Gaszonkowie i wojska ubrane? / W co poszły działa i nasze turnieje? / Wiatrem nadziane puknęły nadzieje". Na domiar złego we wrześniu 1575 roku wojska tatarskie dokonały najazdu na Podole, uprowadzając tamtejszą

ludność. Przyjmuje się, że na teren Podola wtargnęły oddziały tatarskie w liczbie około 80 tysięcy, biorąc w niewolę około 55 tysięcy tamtejszej ludności. Relacje z najazdu tatarskiego z 1575 roku Jan Kochanowski zawarł w *Pieśni V ksiąg wtórych O spustoszeniu Podola przez Tatarów* (Kochanowski, 2008a: 72–74). Ucieczka Walezego sparaliżowała niemal całe państwo. W najtrudniejszym momencie część państwa polsko-litewskiego została zaatakowana przez wojska tatarskie. W utworze Kochanowski namalował obraz Podola tuż po najeździe tatarskim, mając zapewne przed swoimi oczyma zniszczenia wojenne, straty w ludziach, zrabowane majątki, zniszczone domy. Kochanowski zdawał sobie sprawę, jaki los czeka ludzi wziętych do niewoli, wspominając o tym w utworze. Poprzez obraz uprowadzonych i sprzedanych do tureckiej niewoli kobiet, gdzie miały służyć jako nałożnice „muzułmańskim psom", poeta próbował trafić do świadomości Polaków, pokazując im, jaki los czeka ich rodaków. Poeta opisał Tatarów jako naród pozbawiony własnego państwa, naród, który koczuje na dzikich stepach. Wezwanie „Skujmy talerze na talary, skujmy, / A żołnierzowi pieniądze gotujmy!" to propozycja utworzenia gotowej do odparcia każdego ataku armii. Kochanowski już wtedy wiedział, że przyszłość państwu zapewni dobrze opłacona armia zawodowa. Oddziały te miałyby rację bytu, gdyby nie słynna polska „prywata", gdzie szlachta wzbraniała się od płacenia podatków, stale żerując na biedniejszych grupach społecznych. Ta krótkowzroczna postawa polskiego szlachcica mogła mieć według Kochanowskiego daleko idące konsekwencje, które zaważą już nie tylko na bezpieczeństwie RON, ale przede wszystkim na jej istnieniu.

Próba unormowania sytuacji w państwie wymagała opracowania odpowiedniego planu działania. *Oda III* to utwór odnoszący się do trwającego od 12 maja do 4 czerwca 1575 roku zjazdu w Stężycy. Poruszono wówczas kwestię uposażenia Anny Jagiellonki, która otrzymała starostwo łomżyńskie, warszawskie i piskie. Uczestnicy zjazdu rozjechali się, nie podejmując wspólnego zdania w zakresie wyboru nowego króla. Natomiast sporne stanowiska delegatów biorących udział w tym przedsięwzięciu poeta zamieścił w *Odzie IV*. Utwór jest poetyckim wezwaniem do zgody, która jako jedyna mogła zagwarantować dobrobyt ojczyźnie. Gdy było już jasne, że Henryk Walezy nie pojawi się w Polsce, podjęto decyzję o ogłoszeniu drugiego bezkrólewia. 3 października 1575 roku na sejmie konwokacyjnym zdecydowano, że sejm elekcyjny odbędzie się 7 listopada 1575 roku. Na sejmie konwokacyjnym był obecny Jan Kochanowski, który zabrał wówczas głos, opowiadając się za kandydaturą cesarza. Do tego wydarzenia odnosi się *Oda VI* (Kochanowski, 1580, brak paginacji), w której poeta wyraził swoje obawy względem państwa. *In conventu Varsaviensi* to utwór, w którym Kochanowski wyraził przekonanie, że mimo wszystko ostateczną decyzję o wyborze nowego króla RON podejmie sam Bóg. Po raz pierwszy w historii Polacy mieli do czynienia z „podwójną elekcją". 12 grudnia 1575 roku stronnictwo prohabsburskie ogłosiło cesarza Maksymiliana królem RON. W tej sytuacji, zaledwie dwa dni później, bo już 14 grudnia za wyborem Anny Jagiellonki opowiedziało się stronnictwo piastowskie. Zdecydowano również, że jej mężem zostanie, młodszy

o 10 lat, książę Siedmiogrodu Stefan Batory. W atmosferze sporów i politycznych przepychanek nastąpił „wyścig po koronę". Losy państwa zależały od tego, kto przybędzie pierwszy do Rzeczpospolitej. Życzeniem Kochanowskiego było, aby nowym królem był człowiek, który zapewni ojczyźnie bezpieczeństwo i dobrobyt. Kochanowski zdawał sobie sprawę, że silna władza królewska, zdecydowane i uczciwe rządy są w stanie przywrócić ład w RON. Wydawałoby się, że królewski maraton o tron Rzeczpospolitej wygrał Stefan Batory, który, przybywając do RON, wyprzedził cesarza Maksymiliana. Nic bardziej mylnego, przybycie do nowego kraju to dla Batorego dopiero początek walki o uznanie jego władzy. Wraz z chwilą objęcia przez Batorego władzy w Polsce nad krajem zawisło widmo wojny domowej i walki o władzę, bowiem Maksymilian nie zrezygnował z pretensji do tronu polskiego. Dopiero jego śmierć zapobiegła wojnie o tron polsko-litewski. Kochanowski, który jeszcze niedawno opowiedział się za kandydaturą Maksymiliana, przywitał nowego króla słowami: „Potężny Batory już nosi królewską koronę". Czas pokazał, że nowo wybrany król to człowiek, który jest w stanie zapewnić bezpieczeństwo, ład i porządek w RON. Działania wojenne prowadzone przez Stefana Batorego i próba zbudowania bezpiecznego państwa wywołały powszechne uznanie zarówno na arenie międzynarodowej, jak i wśród mieszkańców RON. Moskwa od dawna zagrażała bezpieczeństwu państwa polsko-litewskiego. Stale pogarszające się stosunki między tymi państwami raz po raz owocowały konfliktami zbrojnymi. Lata 1579–1581 to czas wzmożonych działań wojskowych prowadzonych przez Stefana Batorego przeciwko Moskwie, gdzie król poprowadził trzy wielkie kampanie na Połock, Wielkie Łuki i Psków. Do prowadzenia wojny potrzebne są przede wszystkim pieniądze na opłacenie armii, uzbrojenie jej i wyżywienie. Stefan Batory doskonale zdawał sobie z tego sprawę, a przygotowując się do wojny z Moskwą, przystąpił do reform wojskowych i zebrania odpowiedniego kapitału na ten cel. Widząc słabość armii polskiej, król postanowił o jej modernizacji. Priorytetem w tej kwestii było posiadanie licznej i dobrze zorganizowanej piechoty. Miało to szczególne znaczenie w przygotowaniach do zmagań z Moskwą, bowiem piechota moskiewska stała na wysokim poziomie. Wojska polskie dawały sobie świetnie radę w walkach na otwartym polu, jednak w przypadku działań oblężniczych ustępowały zagranicznym oddziałom. Aby zmienić stan ówczesnej armii, Batory już w 1578 roku utworzył piechotę wybraniecką. Plany króla co do liczebności wojska zostały znacznie ograniczone przez sejm. W związku z tym król postanowił rozbudować polską piechotę zaciężną, której za wzór posłużyła piechota węgierska. Nieco później pojawiły się jednostki dobrze uzbrojonej niemieckiej piechoty zaciężnej oraz szkockiej i kozackiej. Dużym zmianom poddała się konnica, gdzie miejsce ciężkozbrojnych kopijników zajęła średniozbrojna husaria. Po odpowiednich przygotowaniach 16 czerwca 1579 roku Stefan Batory oficjalnie wypowiedział wojnę Moskwie. Po królu Zygmuncie Auguście zostały pełne arsenały broni, które teraz mógł wykorzystać w walce z Iwanem IV. Pierwszym celem Stefana Batorego stał się Połock, miasto, które w 1563 roku zostało zajęte przez cara Iwana IV.

Droga do Połocka była trudna do pokonania. Wojsko dowodzone przez króla RON natrafiło na naturalne przeszkody, czyli gęsty las oraz rzekę Dźwinę. Iwan IV, chcąc utrudnić działania wojsk nieprzyjaciela, nakazał zalesiać zdobyte przez siebie tereny, tworząc naturalną przeszkodę dla wojsk nieprzyjaciela. Niemałym wyzwaniem była rzeka Dźwina, jednak udało się przeprawić wojsko po tzw. moście łyżwowym. Załoga drewnianej twierdzy połockiej, nie mogąc sobie poradzić z ugaszaniem stale wywoływanych pożarów, została zmuszona do kapitulacji. W magazynach połockich znaleziono ogromne zapasy żywności, paszy i sprzętu wojennego. Zdobycie tej twierdzy było niekwestionowanym sukcesem króla Stefana Batorego. Wydarzenie to zostało upamiętnione przez Jana Kochanowskiego w *Pieśni XIII ksiąg wtórych* (Kochanowski, 2008a: 84–87) oraz *Odzie XII* (Kochanowski, 1580, brak paginacji). Utwór powstał po odzyskaniu Połocka przez Stefana Batorego. Połock był pierwszym od wielu lat sukcesem wojsk litewskich i polskich w wojnach prowadzonych przeciw Moskwie. Po udanej kampanii połockiej przyszedł czas na Wielkie Łuki. Rzeczpospolita w 1580 roku wystawiła niemal 59-tysięczne wojsko. 27 sierpnia 1580 roku armia batoriańska stanęła naprzeciwko 6-tysięcznego garnizonu wielkołuckiego. Po długim oblężeniu i ciężkich pracach zarówno artylerii, jak i piechoty udało się opanować twierdzę. Zakończona sukcesem kampania wielkołucka zachęciła Batorego do poprowadzenia kolejnej wyprawy. Zwołany na 22 stycznia 1581 roku do Warszawy sejm wyraził zgodę na prowadzenie dalszych działań. Tym razem celem stał się Psków. Podczas tej kampanii liczący ponad 3 tysiące Litwinów oddział Krzysztofa Radziwiłła przebył trasę od Witebska do Pskowa, wywołując w tym czasie spore zamieszanie w państwie moskiewskim. Rajd Radziwiłła został upamiętniony przez Jana Kochanowskiego w utworze *Jezda do Moskwy* (Kochanowski, 1978: 639–657). Kampania pskowska okazała się trudniejsza, niż wydawało się Batoremu. Twierdza ta broniła się wszelkimi możliwymi sposobami (Leśniewski, 2008: 72). Gdy Batory zdał sobie sprawę, że zdobycie Pskowa staje się coraz odleglejszym planem, postanowił przystać na propozycje pokojowe wysunięte przez cara i rozpoczął rokowania. 15 stycznia 1582 roku został podpisany dziesięcioletni rozejm, na mocy którego do Rzeczpospolitej wróciły Połock i Inflanty. Jednak Wielkie Łuki król polski był zmuszony oddać carowi. Pod Pskowem poległ sąsiad Kochanowskiego Mikołaj Czerny. Z tego okresu pochodzi *Nagrobek dwiema braciej* (Kochanowski, 2008b: 166), gdzie poeta wspomina poległego na wojnie Mikołaja oraz jego brata Adama.

Relacjonując wydarzenia z Lublina 1569 roku, Jan Kochanowski wystąpił w roli poety, kronikarza i reportera. Miały tam wówczas miejsce dwa wydarzenia, które na zawsze zmieniły losy państwa polsko-litewskiego: Unia Lubelska oraz tzw. drugi hołd pruski. Kochanowski to także baczny obserwator XVI-wiecznej destabilizacji RON po śmierci Zygmunta Augusta i związanych z tym komplikacji. Wreszcie Jan Kochanowski to świadek wydarzeń z okresu panowania pierwszych królów elekcyjnych.

Podsumowanie

O stale zmieniającej się sytuacji politycznej na arenie międzynarodowej dowiadujemy się z licznych źródeł historycznych, które stanowią nieocenioną pomoc w badaniu przeszłości. Mamy wówczas do czynienia ze źródłami historycznymi, które można podzielić na następujące kategorie: źródła historiograficzne, narracyjne, epistolarne, normatywne, hagiograficzne, epigraficzne czy biograficzne. Wśród źródeł historiograficznych (opisowych) wymienia się kroniki, pamiętniki, roczniki i nadal traktowane z lekkim przymrużeniem oka dzieła literackie. Literatura jest jednak nieocenionym źródłem historycznym epoki, bowiem pokazuje rzeczywistość widzianą oczami autora, często upamiętniając wydarzenia pomijane w kronikach. Prawda historyczna w utworach literackich jest przedmiotem badań, tak aby można było ustalić, czy w danym utworze mamy do czynienia z faktami, czy zwykłą licentia poetica.

Wymownym przykładem może być twórczość Jana Kochanowskiego, który wiele uwagi poświęcił sprawom państwa, zwracając szczególną uwagę na jego bezpieczeństwo. Zaangażowanie poety w sprawy ojczyzny potwierdzają liczne utwory upamiętniające ważne wydarzenia, których był świadkiem.

Summary
Safety in work of Jan Kochanowski

The article presents the political situation in Crown of the Kingdom of Poland and Grand Duchy of Lithuania and after 1569 – Polish-Lithuanian Commonwealth. The aim of this article is to confront analyzed historical sources with the Jan Kochanowski's famous Polish poet witnessing reality at the time, point of view on security, armed conflicts and military service in the 16th century presented in his poetry.

Keywords: Jan Kochanowski, Union of Lublin, Polish–Lithuanian Commonwealth, Royal elections in Poland

Słowa kluczowe: Jan Kochanowski, Unia Lubelska, Rzeczpospolita Obojga Narodów, wolna elekcja

Bibliografia

Błaszczyk G. (2002), *Litwa na przełomie średniowiecza i nowożytności 1492–1569*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.

Halecki O. (1920), *Dzieje unii jagiellońskiej*, t. II, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem Józefa Filipowskiego, Kraków.

Kochanowski J. (1580), *Książeczka wierszy lirycznych*, wyd. w Drukarni Łazarzowej, Kraków.
Kochanowski J. (1955a), *Elegii ksiąg czworo*, PIW, Warszawa.
Kochanowski J. (1955b), *Foricoenia*, PIW, Warszawa.
Kochanowski J. (1978), *Dzieła polskie*, PIW, Warszawa.
Kochanowski J. (2008a), *Pieśni*, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław.
Kochanowski J. (2008b), *Fraszki*, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław.
Korolko M. (1985), *Jana Kochanowskiego żywot i sprawy*, Państwowe Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa.
Kot S. (1928), *Kochanowskiego podróże i studia zagraniczne*, [w:] *Studia staropolskie. Księga ku czci Aleksandra Brucknera*, Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków.
Leśniewski S. (2008), *Jan Zamoyski: hetman i polityk*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa.
Lulewicz H. (1987), *Mikołaj Radziwiłł Czarny*, [w:] *Polski s*łownik *biograficzny*, t. XXX, Polska Akademia Umiejętności Wrocław, Wrocław.
Nagielski M. (2013), *Rywalizacja Rzeczypospolitej z Państwem Moskiewskim o dominację w Europie Środkowo-Wschodniej w XVI–XVII w.*, „Sensus Historiae", vol. XI.
Pawłowski J. i in. (2000), *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego AON*, Warszawa, http://pl.scribd.com/doc/98030285/S%C5%81OWNIK-TERMINOW-Z-ZAKRESU-BEZPIECZE%C5%83STWA-NARODOWEGO-AON, dostęp: 10.07 2015.
Piwarski K. (1928), *Niedoszła wyprawa tzw. radoszkowicka Zygmunta Augusta na Moskwę*, „Ateneum Wileńskie", Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wilno.
Radziwiłł J. (1899), *Pamiętnik kardynała Jerzego Radziwiłła z lat 1559–1572*, Druk K. Kowalewskiego, Warszawa.